

AGNIESZKA LENART

Świat (nie)kontrolowanych emocji. O literaturoterapii Victorii Reicher

The world of (un)controlled emotions.
On Victoria Reicher's literaturotherapy

Abstract. The article deals with the therapeutic aspects of literature. The research material is the prose of Victoria Reicher, a writer who represents the younger generation of Russian-Israeli olim. The author analyses selected works from *Yoshka's house* and *Telling tales to the left collections*. In the texts analyzed, the author sees specific patterns of behavior, typical not only of Russian-speaking repatriates in Israel but also describing the contemporary human, immersed in the chaos of this world. One of the characteristics of Reicher's prose is carnivalization. The humor and chaos reveal a frank and true picture of everyday life. According to the author, Reicher's literature has a purifying purpose and contains psychodrama elements. It provokes reflection, stimulates mental and emotional activity, and soothes negative emotions. The author proves that Reicher, a writer, and trained psychologist, can help readers solve their problems – through her texts, blog, and constant presence on the Internet. Reicher's literature has the characteristics of therapeutic literature. Moreover, it is an affective bibliotherapy, and guided reading.

Keywords: literaturotherapy, bibliotherapy, emotions, Victoria Reicher, Russian-language literature in Israel

Agnieszka Lenart, University of Silesia, Katowice – Poland, agnieszka.lenart@us.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0002-7467-2788>

W dyskursie naukowym wiele już zostało powiedziane na temat literatury, jej funkcji i znaczenia dla kultury i rozwoju społeczeństwa. Szczególnie często, w kontekście badań literaturoznawczych, związanych z piśmiennictwem rosyjskim, mówi się o jej etosie, misyjności, zaangażowaniu obywatelskim i moralizatorskim. Namysłowi poddawany jest jej status ontologiczny, podkreśla się jej walory estetyczne i zadania dydaktyczno-wychowawcze. Poprzez ten artykuł¹ chciałam się włączyć w tę dyskusję i na wybranym przykładzie, sięgając po

¹ Artykuł powstał dzięki badaniom przeprowadzonym w ramach programu Miniatura 5 (badania finansowane przez Narodowe Centrum Nauki, nr rejestracyjny 2021/05/X/HS2/01002).

twórczość rosyjsko-izraelską, pokazać moc terapeutyczną literatury, jej użyteczność w terapii poprzez czytanie. Wybrałam prace Victorii Reicher, bo – jak pisze Roman Katsman – jest to „psychologiczna literatura stanów granicznych: nieokreślonych i odkrywanych z lękiem” (Katsman 2018: 7), są to teksty rozedrgane, twórczość „połamana na kawałki życiowych kolizji życia i śmierci, rozumu i obłędu” (Katsman 2018: 7). Owe rozedrgania nie są jednak wyrazem chwiejności autorki, jej niestabilnej osobowości czy też rozchwybotanego życia. To sztuka profesjonalna, poparta zamiłowaniem do literatury (której fundamenty są mocne, ukształtowane na literaturocentrycznej wizji świata, tak znamiennej przecież dla kultury rosyjskiej [Woźniak 59]), wieloletnią pracą z tekstem i nad tekstem oraz oprowadzona w solidny warsztat psychologa i terapeuty.

Victoria Reicher urodziła się w 1974 roku w Moskwie. Tam spędza młodość, zalicza podstawowe stopnie edukacji, podejmuje pierwsze próby literackie. Teksty publikuje w czasopiśmie „Junost”, potem także w innych rosyjskich periodykach. Bierze udział w projektach realizowanych pod marką „Maks Fraj”. Zdobywa solidne także wykształcenie uniwersyteckie, studiuje na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie i w bostońskim Lesley University. Swój warsztat literacki buduje zapatrzona w poezję Josifa Brodskiego, Dawida Samojłowa, Anny Achmatowej. Interesuje ją kultura słowiańska, również polska. Często tłumaczy i interpretuje, przy akompaniamencie gitary, utwory poetyckie innych autorów. Swoje teksty regularnie publikuje w internecie pod pseudonimem neivid. Victoria Reicher od roku 1991 mieszka w Izraelu, reprezentuje młodsze pokolenie rosyjsko-izraelskich twórców, tzw. Wielkiej Alii. Z wykształcenia jest psychologiem, prowadzi terapię z elementami psychodramy (Lenart 2018: 15).

Proza Reicher to prezentacja szerokiego spektrum ludzkich reakcji – pobudeń, emocji, nastrojów, uczuć, namiętności. Autorka nie boi się wnikać głęboko – a nawet – jak twierdzi jedna z recenzentek, Daria Markowa – przerażająco głęboko, bezlitośnie:

Профессиональный опыт сказывается в умении разложить мысли, чувства, действия на составляющие, показать их появление, развитие, перерождение... Автор пробивается так глубоко, что хочется кричать: „Отберите у психолога ручку!”. Она знает, куда нажать. Она знает о наших играх [...]. Она знает о нас все! (Markowa, źródło elektroniczne).

Reicher może sobie na to pozwolić. Jako psycholożka jest obyta z ludzkimi problemami, zna ich dysfunkcje, zagrożenia, nałogi. Nie jest to z pewnością bezrefleksyjna i agresywna napaść. To dojrzała i kontrolowana narracja, poradnik o życiu z wykorzystaniem, tak kompetencji literackich, jak i fachowej wiedzy z zakresu psychologii i psychoterapii. Same tylko tytuły opowiadań potwierdzają predylekcję Reicher do przemyśliwania zagadnień psychologicznych, egzystencjalnych, zaangażowanych emocjonalnie. Oto przykłady kilku z nich: *Злой*

и мертвый; Да, нет и человек; Лечиться от любви; Песенка короткая как жизнь сама; Книга жалоб и обожаний; Страдай, душа моя, страдай; Пока живет моя надежда.

Świat przedstawiony, a w nim mnogość wątków, rozproszone fragmenty życiowych scen i zaskakujące zwroty akcji układają obraz specyficznego izraelskiego tygla czy też pełnego pacjentów gabinetu terapeutycznego lub wielorodzinnego *murawiejnika*. Każdy z bohaterów – istota wyjątkowa, indywidualna zмага się z problemami raczej typowymi dla reprezentowanej grupy wiekowej, żyje we wspólnym i ważnym dla niej uniwersum. Niektórzy wymagają zaopiekowania się sobą, są skupieni na swoim życiu wewnętrznym, pracują nad koncepcją własnego „ja”, czasem trwają w zawieszeniu między „ja” realnym i idealnym, próbują zweryfikować relacje z „innymi”. Ci drudzy wpisują się w izraelską, rosyjską lub rosyjsko-izraelską rzeczywistość. Jest to codzienność trudna, bo wielokulturowa, naznaczona migracjami, problemami bytowymi, pytaniami o własną identyfikację – ale też niebezpieczna, bo uwikłana w konflikt izraelsko-palestyński, gdzie wyją syreny alarmowe, a wybuchy rakiet wyrwywają bohaterów ze snu. Rzeczywistość ta nie pozwala na nudę. Są momenty zaskoczenia, mobilizacji, które działają motywująco, ożywiają codzienną rutynę, a przez to także zachęcają do refleksji. Są też ślady przyzwyczajęń, zobojętnienia, automatyzmu. Bohaterami opowiadań Victorii Reicher – śmiesznych, smutnych, ironicznych, dramatycznych są ludzie młodzi, którzy dopiero testują życie i sprawdzają swoje możliwości, ale też osoby starsze – doświadczone i obarczone nieszczęściami, świadome kruchości istnienia, znające kierunek ludzkiej egzystencji. Wszyscy oni wierzą, że zawsze, na każdym etapie życia trzeba mieć nadzieję na dobrą przyszłość. Dopóki ta nadzieja żyje, życie ma sens (Rajher 2020: 207).

Reicher chce powiedzieć wszystko, pisze w *Posłowiu* do tomu *Dom Joszki* (*Йошкин дом*, 2007) Maks Fraj. Tak brzmiące podsumowanie odrobinę niepokoi. Nie można przecież opowiedzieć wszystkiego. W prozie Reicher, niczym na teatralnej scenie, dużo się dzieje, ważne są: ruch, mimika, ciało, emocje. Ale ma rację Fraj, że dostrzega – w całej tej różnorodności wątków, mnogości postaci, w pozornym chaosie – także pisarską zręczność, umiejętność «идти в нескольких направлениях сразу и говорить разными голосами» (cyt. za: Markova, źródło elektroniczne). Cały wachlarz opowiedzianych historii, zbiór – jakby nieskoordynowany – idiosynkratycznych zachowań, gdzie *synkrisis* to mieszanka temperamentów osobliwych, pokazywanych w najróżniejszych kombinacjach i sytuacjach życiowych – na pierwszy rzut oka przyprawia o zawrót głowy, rzeczywiście sprawia wrażenie bałaganu. Nie jest to jednak ponowoczesny bezład myśli, ale wypracowany, poparty przenikliwą obserwacją ludzkich zachowań model świata. Podobnie jak w psychodramie, autorka wykorzystuje techniki improwizacji, opiera swój warsztat na spontaniczności, na afektywności. Sytuacje

wyobrażeniowe, ich szybkie tempo i duża intensywność, wymagają od czytelnika zaangażowania, pełnej aktywności mentalnej. Reicher – jak to określił Stanisław Brzozowski, rezygnuje z formuły „bierności czytelniczej”, „duchowego lenistwa” (Jaworski 72). Krótkie scenki, wyrwane z kontekstu dialogi, niczym teatralne miniatury, są zachętą do wczuwania się, doświadczania i głębszego przeżywania tekstu literackiego, a w konsekwencji mają stać się konspektem doświadczeń rzeczywistych:

Короткие рассказы Райхер – ряд [...] сценариев, только масок автор использует великое множество, создавая очень разные произведения: от шуточных зарисовок до пронзительных стихов, от психотерапевтических этюдов до лирической повести (Markova, źródło elektroniczne).

Podzielam stanowisko Darii Markowej, która w badanej prozie odnajduje elementy psychodramy i z przekonaniem o słuszności tej tezy nazwę omawianą twórczość „literaturą duszy”. Człowiek bowiem w ujęciu psychodramatystów – i Reicher – to istota duchowa, poszukująca możliwości rozwoju i pokonująca swoje ograniczenia.

O ile drama służy odgrywaniu scenek „kreowania siebie” i przygotowuje do odegrania pewnych ról społecznych, uwydatniając przy tym problemy interpersonalne, o tyle w psychodramie ważne są również własne uczucia, procesy intrapersonalne, próby docierania do własnego wnętrza i opowiadania o indywidualnych doświadczeniach, przeżyciach i problemach. Autorka, tropem Jacoba Levi Moreno, amerykańsko-austriackiego lekarza, psychiatry, twórcy psychodramy, kreśli kolaże ludzkich historii, zaprasza rozmaite postaci do udziału w literackiej grze. Każdy z bohaterów stoi na scenie wspólnego – a przede wszystkim własnego – życiowego teatru. Liczy się więc jego kreatywność, impulsywność, intuicja, umiejętność zmiany ról, chęć, potrzeba czy świadomość twórczego rozwoju.

Proza Reicher sprawia wrażenie rzeczywistości absurdalnej (i tutaj znowu należałoby doszukiwać się związku z psychodramą jako teatrem absurdu, instynktu, spontaniczności, niczym w *commedia dell'arte*), a przez to szczerzej. Ma służyć uwolnieniu ograniczeń duchowych, zakotwiczonych w psychice urazów, braków, bezsilności. Reicher traktuje literaturę jako jeden ze sposobów dotarcia (docierania) do stłumionych i zakopanych głęboko doznań. Obcowanie z tekstem ma uwalniać emocje, wyzwalać z izolacji i wyobcowania. Ma, jak w psychodramie, cel katartyczny. Narrator wciela się przy tym w rolę protagonisty, prowadzi całą akcję we właściwym kierunku. Powstaje jednak pytanie: czy takie kontrolowanie emocji nie powstrzymuje działań? Jeśli uczucia i emocje kierują ludzkim działaniem, przyglądanie się im, opowiadanie o nich – co czyni autorka i do czego zachęca – prowokuje myślenie refleksyjne. A więc istnieje ważna zależność między emocjami – przeżywaniem lęku, strachu, wstydu czy radości – i myśleniem,

a w następnej kolejności także działaniem. Przeżywanie (myślenie o emocjach) i dociekanie to procesy regulujące pobudki afektywne, normujące działania. To ważny element kształtujący system wartości, postawy moralne, czynnik pobudzający świadomość istnienia i potwierdzający „obecność w świecie” (fenomenologiczne doświadczenie).

Nieuświadomione dotąd afekty wytyczają kierunek postępowania bohaterów, pozwalają im być. Warto dodać, że komponent afektywny towarzyszy najczęściej wydarzeniom traumatycznym, kryzysowym. Często też inicjuje pytania dotyczące tożsamości. Ten aspekt wydaje się jednym z ważniejszych przy próbie odczytywania prozy rosyjsko-izraelskiej autorki, pisarki tworzącej na styku kultur, wychowanej w środowisku wielo- czy transkulturowym, która – jak sama twierdzi – żyje w tożsamościowym rozdarciu (Reicher czuje się Izraelką, pisze po rosyjsku, w pracy porozumiewa się po hebrajsku).

Rosyjskojęzyczni twórcy mieszkający i piszący w Izraelu raczej unikają rozmów o tożsamości. W ich tekstach widać jednak to identyfikacyjne rozproszenie. Dla wielu z nich sama tylko decyzja o wyjeździe do Izraela jest niełatwa. Często towarzyszą jej sytuacje stresujące, zaburzenia emocjonalne, kryzysy tożsamościowe, charakterystyczna dla migrującej ludności bifurkacja, na co wpływ mają następujące czynniki o charakterze destrukcyjnym: brak poczucia bezpieczeństwa, destabilizacja, niepewność, zmiana warunków klimatycznych i bytowych, degradacja zawodowa (tutaj, oprócz prozy Reicher, warto przywołać utwory Diny Rubiny, np. opowiadanie *Jabłko z sadu Szlicbutera* [Яблоку из сада Шлицибутера, 2014] czy powieść *Oto idzie Mesjasz!* [Вот идет Мессия!, 1996]). Zanim nastąpi aklimatyzacja, a potem również adaptacja odbywa się rewizja tożsamościowa, której towarzyszy zwiększone napięcie emocjonalne. Poszukiwania odpowiedzi na pytania: „kim jestem”, „kim (teraz) jestem” są typowe dla emigranta, repatrianta, człowieka znajdującego się w sytuacjach granicznych. W przypadku przedstawicieli alii procesy te powinny przebiegać nieco łagodniej, chodzi przecież o powrót do korzeni. Mocne zakorzenienie w sowieckiej/rosyjskiej kulturze – jak się okazuje – często jednak tę kwestię komplikuje.

Ciekawie – w tekście *Налево – сказку говорим* – relacjonuje autorka proces wrastania rosyjskich Żydów w izraelską rzeczywistość. Dla wielu z nich obecność w nowym miejscu, w nowej ojczyźnie wiąże się z chęcią zachowania odrębności, demarginalizacji kultury rosyjsko-żydowskiej (Michalska-Suchanek 182). W przywołanym tekście pisarka sięga po wykorzystywaną przez orzeczników-psychologów technikę analizy rysunku (test Kocha), metodę *nota bene* zakwestionowaną przez naukowców, ocenioną jako rozwiązanie pseudonaukowe. Bohater, zgodnie z założeniami tego projektu, ma narysować drzewo. Analiza rysunku, zarówno samego procesu jego powstawania, jak i wszystkich naszkicowanych tam elementów, ma pozwolić na sprofilowanie pacjenta: ocenę stanu

psychicznego badanej osoby, odnalezienie związku między narysowanymi figurami a przeżytą traumą, ujawnienie postaw patologicznych, wreszcie na określenie poziomu równowagi emocjonalnej. Przywiązany do dębu kot – narysowany przez bohatera opowiadania – staje się w tym przypadku (poprzez bezpośrednie nawiązanie do utworu Puszkina *Ruslan i Ludmiła*) – symbolem mocnego zakorzenienia w kulturze rosyjskiej. Dla rosyjskich olim znakiem rozpoznawczym jest – jeśli nie brać pod uwagę języka – *хатмель мадан* – uczony kot (*хатмель*, po hebrajsku – kot, *мадан* – słowo wypowiedziane z rosyjskim akcentem – uczony. Uczony kot, jak u Puszkina, kiedy idzie w prawo – śpiewa pieśni, idąc w lewo – opowiada bajki). Wizyta w gabinecie psychologa, nazywanego tutaj specjalistą od zdrowia psychicznego, odsłania wspólne dla społeczności rosyjskich Żydów konteksty kulturowe. Nie są one przyczynkiem do kryzysu czy problemów adaptacyjnych, ale znakiem szczególnym, wyrazem kulturowej – choć odmiennej od izraelskiej – identyfikacji.

Literackie – Reicherowskie – wyobrażenie tożsamości rosyjskojęzycznego repatrianta potwierdza duchowe przywiązanie bohatera do rosyjskości, zakodowaną w psychice potrzebę kulturowej separacji, niechęć do całkowitej asymilacji i niezgodę na reprezentowanie kultury peryferyjnej w Izraelu (Lenart 2021: 17). W ten oto sposób wyraża się u bohaterów omawianej prozy, inspirowane być może filozofią Karla Jaspersa, odkrywanie, rewidowanie siebie – „ja” jako podmiotu – i uświadamianie sobie ich własnej w świecie, w nowym świecie, obecności. Zamiast emocjonalnych rozterek i repatriacyjnego rozszczepienia mamy w tym opowiadaniu spójny obraz repatrianta z Rosji. A dzięki powtarzalności rysowanych motywów bohater, jak się okazuje, nie jest przypadkiem odosobnionym – ma wspólne z grupą wartości. Faworyzowanie rosyjskich Żydów, jako ludzi czytanych i „uczonych”, pozostaje u Reicher w antynomii do obrazu *charedim*, ortodoksyjnych Żydów niezaangażowanych w sprawy kraju, raczej pełnych pretensji i wiecznie niezadowolonych. Potwierdza tę tezę fragment utworu *Господи, пошли нам дождя!* ze zbioru *Дом Joszki*: „А мы, Господи, всегда недовольны. В нашей действительности это неизбежно, сам понимаешь. А Ты... это... пошли нам дождя” (Rajher 2007).

Ciągłe prośby do Boga, ale też niezadowolenie, to typowe dla kultury żydowskiej modele zachowań. W literackich obrazach Żydzi często są niezdiscyplinowani, spierają się, kłócą i targują z Bogiem (spójrzmy przy okazji na postać Abrahama czy Mojżesza). Komunikacja u Żydów również w realnym życiu opiera się na perswazji. I nie jest to manipulacja, a raczej chęć zainteresowania rozmówcy i świadomej aprobaty dla wypowiedzianych poglądów. Spory, negocjacje, argumentowanie, czyli relacje raczej swobodne, jakże bliskie bohaterom zbioru *Дому Joszki*, to dla mieszkańców Izraela rzecz absolutnie normalna. Widać to doskonale w warstwie językowej omawianych tekstów – emocjonalny język,

wykrzykniki, wtrącenia, krótkie, proste wypowiedzi sprawiają wrażenie żywego dialogu i potwierdzają atmosferę wielokulturowego tygla. To różnorodny, rozmocjonowany wielogłos, gdzie – jak sugeruje Reicher – można, a nawet trzeba (bo to redukuje stres i rozładowuje negatywne emocje) śmiać się i krzyczeć: „Да ты смейся вслух, чего ты хихикаешь? Смеяться тоже полезно, почти как кричать” (Rajher 2003). W utworze *Утопия* mamy zresztą bezpośrednie nawiązanie do terapii krzykiem jako próby wyeliminowania reakcji neurotycznych, uwolnienia ciała od stłamszonych w nim emocji (twórcą tej metody, nazywanej terapią pierwotnościową – pierwotnym krzykiem lub płaczem – popularnej we współczesnej psychoterapii, jest amerykański terapeuta Arthur Janov).

Kolejny tekst wymagający syntetycznego omówienia to jeden z ulubionych utworów autorki – opowiadanie *Minjan* (Миньян, 2009). Mamy w nim mnogość krótkich, jakby przypadkowych scenek z domu starców. Szybka wymiana zdań, wyrwane z kontekstu dialogi, niczym rozmowy, szepty, krzyki przypadkiem usłyszane przez otwarte drzwi zamieszkiwanych przez staruszków pokoi lub wysłuchiwanie podczas szpitalnych obchodów, stwarzają wrażenie komicznej codzienności, świata zwariowanego, niespójnego, zdemencjonowanego. Jest to rzeczywistość niepoważna, śmieszna, a dzięki temu – jak pisze Bachtin – bardziej obiektywna, niezakłamana, szczerza. U Reicher, dzięki skarnawalizowanemu odczuwaniu świata, powstaje realna, również w wydaniu materialno-cieleśnym, rzeczywistość (Bachtin 191). Nie ma tutaj pozornie idealnych momentów. Są sceny, które poprzez zmienność, mocne osadzenie w absurdzie i zwyczajne „dzianie się” świadczą o realnej istocie bytu. W tym refleksyjnym postrzeganiu świata ważną rolę odgrywa, po raz kolejny, paradygmat relacyjny. To relacje sprawiają, że omawiane w utworze *community* jest społecznością dynamiczną, żywotną, żywą.

Bohaterowie opowiadania *Minjan*, pensjonariusze z domu opieki, choć czują powagę swojego położenia – brak sił, utrata zdrowia, śmierć współmieszkańców – nie ulegają starczej anhedonii, spontanicznie wyrażają emocje, nie usuwają się ze sceny życia, ale do końca aktywnie w nim uczestniczą (świadczą o tym świadome przeżywanie codzienności, ich energiczne rozmowy i koncentrowanie myśli na *hic et nunc*). Nie ma tu bynajmniej obrazu człowieka, który cierpi, nie ma też listy jego dolegliwości i chorób. Reicher tak bardzo chce ocalić człowieka słabego i chorego, że pozwala mu żyć pełnią życia do końca. „Пока мы живы, мы не имеем права умирать” (Rajher 2007) – tak pociesza Marika, staruszka, który stracił wiarę w sens życia, Julia, bohaterka opowiadania *Смертельный номер*. Wiek w rozumieniu Reicher – co warto podkreślić – ma wymiar psychologiczny, nie biologiczny. Człowiek jest co prawda ograniczony ramami czasoprzestrzeni, czas jednak działa na niego motywująco, pobudza do aktywności, pozwala odzyskać egzystencjalną równowagę, doświadczać zimbardowskiego paradoksu czasu.

Terapia literaturą, którą uprawia pisarka, jest zaproszeniem do refleksji – pozwala odbiorcy uświadamiać sobie pewne zachowania, zrozumieć emocje. To proza budowana na doznaniach sensorycznych. Świat odczuwany drogą zmysłową budzi bowiem reakcje spontaniczne, a rzeczywistość odbierana na poziomie umysłowym (poprzez myśli, emocje) – te zachowania porządkuje. Zanim wrócę do analizy tekstu *Minjan* przytoczę krótki, sensualny, jakże sugestywny fragment z listów Asi do Ariadny (opowiadanie *Смертельный номер. Письма наоборот*): „Ты понимаешь, это не называется «любила». Любить можно родителей, любить можно какого-нибудь мальчика там, наверное, любить можно историю и литературу, а я его не любила – я им жила. Я им дышала” (Rajher 2007).

I jeszcze jeden przykład, tym razem z tekstu *Minjan*, potwierdzający znaczenie doznań sensualno-emocjonalnych jako ważnych zabiegów wpływających nie tylko na liryczność tekstu, ale także sposobu na odkrywanie świata i usensawnianie swojej w świecie obecności. Według Johna Locka, a Reicher podąża tym tropem, do takich zalicza się refleksja. „Przez akt i w akcie myślenia człowiek przejawia się jako człowiek” (Chirpaz 8) i wówczas ma poczucie swojego jestwa. W omawianej prozie jest to refleksja o życiu, które „posłuszne jest rytmowi czasu” (Chirpaz 8), to także namysł o „ценности смерти, ее необходимости для продолжения жизни, которая сама – смертельный номер, преподносящий множество забавных, трагических, гротескных, печальных и радостных сюрпризов” (Markova, źródło elektroniczne). Oto dialog dwojga bohaterów:

- Romantyk z ciebie, Izajo.
- Realista, Sheindele. Nie chcę umierać, zanim się nie dowiem, jak pachnie twoja skóra.
- Moja skóra pachnie starością i mydłem. Twoje skóra pachnie świeżością i poziomkami.
- To takie mydło, Izaja. Mydło poziomkowe.
- To twoja skóra, Sheindel – Izajasz całuje twarz i ręce Sheili.
- Pachnie od niej twoimi myślami i ciepłem.
- Myśli nie pachną.
- Twoje myśli pachną czymś frywolnym – mówi jej Izajasz na ucho. – Czuję to (Reicher 2018: 38).

Bliskość, cielesność, doświadczanie zmysłowych wrażeń – o czym świadczy przywołany wyżej fragment, wynikają nie tylko z potrzeb fizycznych, ale są motywowane pragnieniem budowania więzi, relacji. Poprzez obiektywizację indywidualnych doznań odbywa się proces wypracowania obiektywnych sądów. Te z kolei są warunkiem poznania (Pilch 85). Doświadczenia cielesne, dotyk, czułość potwierdzają istnienie bohatera, dają mu poczucie spełnienia i niwelują niepokój związany z przemijaniem. Ciało jest tutaj sceną własnej egzystencji, zamiast bólu istnienia gromadzi pozytywne wspomnienie relacji z ludźmi (dobre relacje wobec „innego”) i potwierdza zgodność „ja” z jego własnym ciałem, w szerszym kontekście – oznacza spójność historii bohatera w czasie i przestrzeni (Chirpaz 13). Wspólna dla dwojga staruszków „ciałosfera” (Schmitz 12), możliwość doświad-

czania wzajemnych doznań, pozwalają wciąż cieszyć się życiem: „Jak można mieć dość życia? Ja nigdy nie będę miała dość” – to słowa Sheindele do Izajasza (Reicher 2018: 37).

Warto podkreślić, że ekspozycja cielesności, fascynacja ciałem, przedstawienia fizyczności dwojga starszych ludzi i ich ciała – także schorowanego, obolałego – nie epatują brzydotą. Są za to wyrazem zadomowienia się we własnym cieple, przejawem samoakceptacji – poprzez świadome przeżywanie (doświadczenie) – na każdym, nawet późnym, etapie życia. To także, jak pisze Elżbieta Dubas, droga do własnej dojrzałości, droga do siebie (Dubas 150). Reicher sięga w swoich tekstach po metody terapii egzystencjalnej. Niweluje lęk przed śmiercią, pozwala bohaterom godzić się ze swoimi dziwactwami i szaleństwami, aż w końcu daje im „umrzeć z przyjemnością” (Przymuszała 22). Tak w opowiadaniu *Minjan* w przeddzień śmierci mówi Izajasz: „Wcześniej Sheila nadawała sens mojemu życiu. Teraz nadała sens śmierci [...] wcześniej miałem po co żyć. A teraz mam po co umierać” (Reicher 2018: 59).

Autorka, logoterapeutka, przywraca swoim bohaterom sens życia i pozwala im to osiągnąć na kilka sposobów: po pierwsze, przez znoszenie nieuniknionego cierpienia, po drugie, poprzez kontakt z drugim człowiekiem – doświadczanie jego wyjątkowości i miłości. Zamiast frustracji czy też egzystencjalnej pustki mamy w opowiadaniu *Minjan* – powtórzyć za Victorem Franklem – wolę sensu (Frankl 153, 162, 167).

Dodam też, że poprzez tytuł utworu nawiązuje autorka do tradycji judaistycznej, gdzie o sile – również modlitewnej – świadczy *minjan*, czyli kworum, na które składa się grupa dziesięciu mężczyzn (w wyjątkowych sytuacjach w skład tej grupy mogą wejść również kobiety). Tak jak dla odprawienia pewnych rytuałów w synagodze, przeczytania Tory czy wygłoszenia modlitwy kadiszowej potrzebna jest grupa, tak do harmonijnego funkcjonowania w społeczeństwie niezbędna jest sieć powiązań. Nawet, jeśli każdy człowiek jest istotą wyjątkową, dla jego harmonijnego rozwoju i racjonalnego egzystowania potrzebne jest wspólne uniwersum, gdzie, jak u Gottfrieda Leibniza, obowiązują wspólne dla „zharmonizowanej różnorodności” zasady. Rozpad dotychczasowego układu, opartego na wzajemnych relacjach i wypracowanych rolach społecznych, budzi strach, poczucie kruchości istnienia i nieuchronność zbliżającej się śmierci. W omawianym opowiadaniu istnieje takie ryzyko, jednak radość z życia i poczucie spełnienia są silniejsze niż lęk przed umieraniem.

Warto zwrócić uwagę na intensywność doznań w życiu wykreowanych przez Reicher postaci – od nieporadności, lęku, bezradności, ograniczeń chorobowych, po zauroczenie i rozhuśtane, momentami trudne do okiełznania popędy. Nie ma w analizowanej prozie opisów przyrody, rozbudowanych omówień, gotowych, pełnych filozoficzno-egzystencjalnej głębi rozwiązań. Twórczość tę, utrzymaną

w konwencji psychodramy, w głównej mierze wypełniają dialogi, jako zachęta do uczestniczenia w tej rozmowie, do przysłuchiwania się, do „przepracowania” każdej z tych sytuacji.

Kolejną grupę tekstów o charakterze terapeutycznym stanowią w dorobku Reicher opowiadania, których narracyjna konstrukcja oparta jest na sytuacjach o mocno, jeśli nie najmocniej, wzmożonym napięciu emocjonalnym – na momentach wydarzeń wojennych, co *de facto* jest stanem naturalnym, bo dotyczy Izraelczyków, bohaterów mieszkających w rejonie ciągłego zagrożenia. Sięgam raz jeszcze po zbiór *Нелево – сказку говорим* z 2020 roku i opowiadania *Эстер – красный цвет* otwierającego ten tom. Alarmy, wycie syren, rozświetlone od rakiet niebo, paraliżujące lękiem wybuchy, strach, złość, szybkie tempo zdarzeń. Te momenty rujną stały schemat życia bohaterów. Mają oni zaledwie kilka sekund na to, aby zbiec do schronu – z ostatniego piętra, w nocy, ze śpiącym dzieckiem na ręku. Codziennosc z konfliktem izraelsko-palestyńskim w tle to rzeczywistość nie tyle tragiczna, ile mocno skarnawalizowana. Reicher i w tym przypadku świadomie sięga po pierwiastki humorystyczne, kreuje świat na opak, gdzie strach przeradza się w rutynę z odrobiną absurdu. Śmiech nie pozwala na całkowitą degradację bohatera, na jego zezwierżenie, a w całej tragedii i powadze życia dodaje lekkości codziennemu egzystowaniu (Chirpaz 16). Nonsens sytuacyjny w sytuacji zagrożenia życia to po raz kolejny zabieg terapeutyczny, psychokatarctyczny, bachtinowskie remedium uwalniające od strachu (Bachtin 191).

Reicher doskonale zna realia izraelskiej rzeczywistości, sama mieszka w Tekoa, na osiedlu żydowskim w Górach Judzkich. To terytorium pod kontrolą izraelską, blisko Jerozolimy, ale także obszar sporny, znajdujący się w otoczeniu ziem przynależnych do Autonomii Palestyńskiej. Wezwana do Sederot kobieta ma pracować z żołnierzami przy demobilizacji wojska (Sederot to miasto na pustyni Negew, blisko Strefy Gazy). Opowiadanie utrzymane jest w konwencji mistycznego realizmu. Narratorka Ester dokonuje interpretacji naznaczonej wojną rzeczywistości. W tym przypadku mamy do czynienia z reprezentacjami skrajnych uczuć, z huśtawką emocjonalną bohaterki, wyrażaną także w listach do rodziców.

Zdecydowanie inny charakter ma szkic *Не бойся, я с тобой: страна, война и детские страхи*. Tekst, opublikowany jest pod pseudonimem neivid, autorka bloga podpisuje jako psychoterapeutka. Esej ma formę przewodnika, porady psychologicznej lub wyrwanego z cyklu terapii psychoterapeutycznej seansu. Powstaje w atmosferze zaostrenia się konfliktu izraelsko-palestyńskiego w 2014 roku. Pisarka-psychoterapeutka krok po kroku odtwarza sytuację kryzysową, kiedy rozlega się alarm rakietowy. Emocje, w odpowiedzi na bodziec z zewnątrz, a jest nim dźwięk syreny, wymagają od uczestników wydarzeń pełnej kontroli, niewskazane jest działanie afektywne. W tym przypadku *catharsis* stanowi prze-

pracowanie pewnej ścieżki i stopniowe, z użyciem wyobraźni i obowiązujących reguł bezpieczeństwa, utrwalenie schematu zachowania się w podobnej – i bardzo prawdopodobnej – sytuacji. Autorka uwydatnia tutaj rolę rodziców, których opanowanie i umiejętność kontrolowania emocji są pomocne w zapewnieniu bezpieczeństwa dziecku. Co ciekawe, nie ma w tym utworze narzekania, skarg bohatera udręczonego zagrażającą życiu sytuacją. Nawyk przeżywania strachu traktuje Reicher jako zjawisko nie tyle normalne, ile niezbędne do rozwoju i równowagi psychicznej swoich bohaterów:

Если же суметь разрешить себе бояться, можно добиться одновременно двух вещей. Во-первых, психика, освобожденная от необходимости выворачиваться наизнанку, освободится от изрядной доли напряжения. А во-вторых, находящиеся рядом дети получат важный навык переживания страха. Который, в конечном итоге, и есть главное, что мы можем им дать в этом плане (Rajher 2014).

Tekst *He бойся, я с тобой: страна, война и детские страхи*, ogólnodostępny, bo publikowany w sieci, pozwala odnaleźć engram, ślad pamięciowy wywołany przez określone bodźce (syreny, nocne wstawanie, bieg do schronu, wybuchy), przeanalizować go, odtworzyć punkt po punkcie, skonkretyzować. Owa analiza, na co wskazują wyniki Freudowskiej teorii, do której, jak sądzę, sięga autorka opowiadania, redukuje napięcie emocjonalne, a w konsekwencji pozwala wyrzucić z siebie ciągły strach i postępować rozsądnie oraz świadomie w sytuacji zagrożenia. Narracja utworu jest czytelna, nie ma tutaj wyszukanych zabiegów artystycznych. Prosty język, poważny ton wypowiedzi podkreślają terapeutyczny, a nawet użytkowy cel tego tekstu:

Нет смысла уговаривать детей, что бояться в принципе нечего, или что с нами никогда ничего не случится: мы ведь и сами в это не верим. Зато можно попробовать посмеяться на все эти темы. Чем больше и смешнее мы разговариваем о том, что нас всех пугает, тем проще становится с этим жить. И тем успешней в конечном итоге мы все вырастем. К несчастью, это все-таки опасное приключение. Но речь и не идет о том, чтобы полюбить войну – а только о том, чтобы даже во время войны было немножко легче жить (Rajher 2014).

Poddana analizie twórczość jest nie tylko splotem impulsów, które destabilizują codzienność, uciskają i czekają na rozładowanie lub działań w afekcie, jako reakcji na chaos tego świata. To nie jest wytracona stopklatka, afektywno-tekstowe drganie (Łebkowska 83). To narracja w pełni kontrolowana, świadoma, poparta doświadczeniem terapeutycznym perspektywa, nakierowana na odbiorcę i służąca ustabilizowaniu jego rozdygotanych emocji, wyciszeniu towarzyszących im przedświadomych, bezosobowych, odbywających się poza „ja” sytuacji afektywnych. W tym przypadku reguła amerykańskiego psychologa Waltera Canona „walcz lub uciekaj” nie działa. Labilność emocjonalna zostaje utempero-

wana, a fikcja literacka stwarza optymalne warunki do rzeczywistego działania. Problemy stają się możliwe do pokonania.

Mamy u Reicher metaforyczny obraz ludzkiego życia jako nieustannej walki z hydrą lernejską (takiej metafory używa pisarka we wstępie do zbioru *Налево – сказку говорим*). Los człowieka to splot różnorodnych zdarzeń, emocji i nastrojów. Ale nawet, jeśli głowa potwornego gada wciąż odrasta – warto, powtórzmy za Reicher, ćwiczyć herkulesowską wytrwałość. Zakończenie wstępu do tomu *Налево – сказку говорим* koi emocje. I nawet, jeśli pytania o celowość ludzkiej egzystencji wciąż są otwarte, pozostaje wiara w sens istnienia i radość z ciągłego udziału w fakcie bycia.

Literatura Reicher – prozaiczki i doświadczonej psychoterapeutki, poprzez dokonywaną tam analizę literackiego przypadku, wspólne z nim odczuwanie, może stanowić Iserowską nić Ariadny, zwierciadło, w którym przegląda się ludzkość z jej problemami, człowiek z jego pragnieniem samoświadomości, potrzebą likwidowania symptomów patogenicznych i odreagowania zakotwiczonych w pamięci traum psychicznych (Alksnin 80). Uważam więc, że proza Reicher spełnia warunki literaturoterapeutyczne. Poprzez jej różnorodność, pozorny chaos, poruszane w niej wątki psychologiczne, rewalidacyjne i resocjalizacyjne zachęca do „oddźwięku czytelniczego”, umysłowej i emocjonalnej aktywności (Rembowska-Płuciennik 120–121). Bo „kiedy realność staje się chaotyczną płataniną [skrajnych – A.L.] stanów – jak twierdzi Roman Katsman – czytelnikowi nie pozostaje nic innego, jak podjąć ryzyko i zacząć po tej splątanej sieci serfować” (Katsman 2018: 8). Twórczość ta może pomagać odbiorcom w rozwiązywaniu problemów, w osiągnięciu spokoju wewnętrznego i odnalezieniu poczucia bezpieczeństwa (cyt. za: Chatzipentidis 100, 104). Co więcej, jest to biblioterapia afektywna, czytelnictwo kierowane (Chatzipentidis 102). Poprzez stały kontakt z czytelnikami (Reicher publikuje w sieci, prowadzi blog, jest obecna w dyskusji nad tekstem) pisarka-psychoterapeutka ma wgląd w ich emocje, potrafi rozpoznać naturę ich problemów, nie pozostawia bez pomocy, odpowiednio ukierunkowuje również poza tekstem. Pisarka niczym Freudowski detektyw „próbuję przechrzyć nieświadome i uczynić je widocznym, pokonać nieszczerłość [...], wstyd, luki w pamięci, zafałszowane wspomnienia” (cyt. za: Alksnin 82). Reicher wciela się w tę rolę świadomie. Jest autorką wyczuloną i empatyczną (Łebkowska 2008: 65, 186). W ten sposób przekonuje czytelnika, że warto jej zaufać. Należy dodać, że terapia poprzez literaturę, podobnie jak pisanie dziennika, do czego zachęcają współczesne techniki psychoterapeutyczne, może być szczególnie skuteczna wtedy, gdy przeżycia traumatyczne są mocno intymne, wstydliwe i trudno o nich rozmawiać. Oprócz badań czysto literaturoznawczych warto, jak sądzę, spoglądać na prozę Victorii Reicher w sposób interdyscyplinarny, z wykorzystaniem warsztatu psychologa, psychoterapeuty i doświadczeń psychodramy.

Bibliografia

- Alksnin, Adrianna. „W poszukiwaniu symbolicznej sygnatury. *Writing cure*: ciało, pismo, afekt”. *Kultura afektu – afekty w kulturze. Humanistyka po zwrocie afektywnym*. Red. Ryszard Nycz, Anna Łebkowska, Agnieszka Dauksza. Warszawa, Instytut Badań Literackich PAN, 2015, s. 78–98.
- Bachtin, Michaił. „Uwagi o śmiechu (z notatek do książki o F. Rabelais)”. Przeł. Bogusław Żyłko. *Tekstualia*, 4 (59), 2019, s. 191–200.
- Chatzipentidis, Kiriakos. „Biblioterapia”. *Przegląd Biblioterapeutyczny*, 8, 2018, s. 100–105.
- Chirpaz, Francois. „Podmiot wobec tragizmu istnienia”. Przeł. Małgorzata Kowalska. *Sztuka i Filozofia*, 11, 1996, s. 5–17.
- Dubas, Elżbieta. „Starość znana i nieznaną – wybrane refleksje nad współczesną starością”. *Rocznik Andragogiczny*, 20 (135), 2013, s. 135–152. <https://doi.org/10.12775/RA.2013.007>.
- Frankl, Victor. *Człowiek w poszukiwaniu sensu*. Przeł. Aleksandra Wolnicka. Warszawa, Czarna Owca, 2020.
- Jaworski, Stanisław. *Piszę, więc jestem. O procesie twórczym w literaturze*. Kraków, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 1993.
- Katsman, Roman. „Żywe życie woli wielokropek”. Przeł. Alicja Mrózek. *Z Rosji do Izraela*. Red. Mirosława Michalska-Suchanek, Agnieszka Lenart. Katowice, Biblioteka Przeglądu Ruscystycznego, 2018, s. 5–11.
- Lenart, Agnieszka. „Ruscystyka w Izraelu. Od kulturowej separacji do demarginalizacji kultury rosyjsko-żydowskiej”. *Roczniki Humanistyczne*, 69, 2021, s. 7–20. <https://doi.org/10.18290/rh21697-1>.
- Lenart, Agnieszka. „Victoria Reicher”. *Z Rosji do Izraela*. Red. Mirosława Michalska-Suchanek, Agnieszka Lenart. Katowice, Biblioteka Przeglądu Ruscystycznego, 2018, s. 14–16.
- Łebkowska, Anna. *Empatia. O literackich narracjach przełomu XX i XXI wieku*. Kraków, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 2008.
- Łebkowska, Anna. *Somatopoetyka – afekty – wyobrażenia. Literatura XX i XXI wieku*. Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2019.
- Markova, Darâ. „Viktoriai Rajher. Joškin dom. Amfora, 2007”. *Jerusalimskij žurnal*, 26, 2008. Web. 23.09.2021. <https://new.antho.net/wp/jj26-elena-akselrod-darya-markova-mixail-kopeliovich/>.
- Pilch, Wanda. „Filozoficzne poziomy relacji człowieka: zmysły, metafizyka, transcendencja”. *Człowiek i relacyjność. Ujęcie socjologiczno-filozoficzne*. Red. Katarzyna Ciuła-Urbaneł, Mariusz Jabłoński, Bogdan Koperski, Bogusław Piotrowski. Krosno, Novum, 2015, s. 83–98.
- Przymuszała, Beata. „Wobec cielesnej ekspansji – poetyckie reakcje”. *Polonistyka. Innowacje*, 1, 2015, s. 16–26. <https://doi.org/10.14746/pi.2015.1.1.2>.
- Rajher, Viktoriâ. *Joškin dom*. Sankt Peterburg, Amfora, 2007. Web. 23.09.2021. <https://libking.ru/books/prose/prose-contemporary/177284-viktoriya-rayher-yoshkin-dom.html>.
- Rajher, Viktoriâ. *Nalevo – skazku govorit*. Moskwa, Tekst, 2020.
- Rajher, Viktoriâ. *Ne bojsâ, â s toboj*. 2014. Web. 27.09.2021. <http://e-goom.co.il/statii/1260ne-boisa-ya-s-toboy.html>.
- Rajher, Viktoriâ. *Utopiâ*. 2003. Web. 18.09.2021. <https://neivid.livejournal.com/133029.html>.
- Reicher, Victoria. *Minjan*. Przeł. Jolanta Lubocha-Kruglik. *Z Rosji do Izraela*. Red. Mirosława Michalska-Suchanek, Agnieszka Lenart. Katowice, Biblioteka Przeglądu Ruscystycznego, 2018, s. 22–59.
- Rembowska-Pluciennik, Magdalena. „Wizualne efekty i afekty. Obrazowanie mentalne a emocjonalne zaangażowanie czytelnika”. *Teksty Drugie*, 6, 2009, s. 120–134.

- Schmitz, Hermann. „Ciałosfera, przestrzeń i uczucia”. Przeł. Bolesław Andrzejewski. Poznań, Garnmond, 2001.
- Suchanek-Michalska, Mirosława. „Najnowsza literatura rosyjsko-izraelska. Zarys zagadnienia”. *Przegląd Rusycystyczny*, 1 (169), 2020, s. 181–197. <https://doi.org/10.31261/pr.7761>.
- Woźniak, Anna. „O literaturze rosyjskiej, jej nauczaniu i literaturocentryzmie”. *Roczniki Humanistyczne*, 64 (7), 2016, s. 43–62. <https://doi.org/10.18290/rh.2016.64.7-3>.